

Daniel Johnson, *White King and Red Queen*, Atlantic Books,  
London 2007, ss. 383

„Zimna wojna” toczyła się na wielu polach, bardziej bądź mniej spektakularnych. Z terminem tym kojarzą się nieodparcie takie wydarzenia, jak kryzys kubański, budowa muru berlińskiego, wojna koreańska czy proces *detente* lat 70. Z mniej politycznych aspektów, kiedy myślimy o rywalizacji Wschód–Zachód, przypomina nam się współzawodnictwo technologiczne w kosmosie czy bojkot moskiewskiej olimpiady w 1980 roku. Jeśli już mowa o sporcie, to on również stał się polem rywalizacji między blokiem kapitalistycznym a socjalistycznym. Mało było jednak dziedzin, w których sportowcy radzieccy spotykali się z amerykańskimi w finałach. Radzieckim hokeistom nie dorównywali Amerykanie, a koszykarzom ze Stanów Zjednoczonych gracze ze Związku Radzieckiego, dlatego piszący te słowa pragnąłby przypomnieć pole rywalizacji, jakim były szachy, a którego apogeum stanowił mecz o mistrzostwo świata rozegrany w 1972 roku w Reykjavíku pomiędzy Amerykaninem Bobbym Fischerem a Rosjaninem Borysem Spaskim.

Królewska gra jeszcze z jednego powodu może być symboliczna dla rywalizacji zimnowojennej. Bodajże żadna inna gra sportowa nie przypomina tak bardzo strategicznych zmagañ, gdzie figury mogą symbolizować wojska, pola zaś strefy wpływów. Stąd w polityce częste analogie do terminologii szachowej, takie jak rozszada, szachowanie czy gambit. Dlatego tak bardzo cieszy pozycja Daniela Johnsona *White King and Red Queen* (*Biały król i czerwona królowa*) poświęcona tej nieco zapomnianej, lecz jakże symbolicznej rywalizacji zimnowojennej.

Pierwsze rozdziały tej interesującej monografii poświęcone są rozwojowi kultury szachowej w Rosji na przestrzeni ostatnich stuleci. Dowiadujemy się z nich, że pasjonatami królewskiej gry były takie postaci, jak Borys Pasternak, Rodion Malinowski, Mikołaj Czernyszewski, Lew Tołstoj, Maksym Gorki, Włodzimierz Lenin czy Włodzimierz Nabokow. Co ciekawe, wybitny strateg, za jakiego uchodził Józef Wissarionowicz Stalin, nie gustował w szachach.

Osobny rozdział w tej grupie poświęcony został rosyjskim graczom żydowskiego pochodzenia. Już w okresie caratu Rosja słynęła z antysemityzmu, a rewolucja październikowa, przynosząc teoretyczną równość nacji w ramach Imperium, nie zlikwidowała postaw antysemitycznych (s. 80). Ze swojego antysemityzmu znany był również sam J. Stalin, którego rządy również przyczyniły się do emigracji wielu wybitnych Izraelitów (s. 82-83). W 1951 roku obaj szachowi mistrzowie świata wywodzący się ze Związku Radzieckiego, Michaił Botwinnik i Dawid Bronstein, byli Żydami<sup>1</sup>. Wielkim, choć nieco

---

<sup>1</sup> Ten ostatni był nawet dalekim krewnym Lwa Trockiego (D. Johnson, *White King and Red Queen*, London 2007, s. 84).

już zapomnianym synem „radzieckiej ziemi” żydowskiego pochodzenia, któremu autor poświęcił więcej uwagi, był Anatolij Szczarański. Ów dysydent i działacz polityczny w 1973 roku wystąpił o wizę do Izraela, którą to prośbę odrzucono, a sam szachista został wkrótce aresztowany za nielegalną działalność polityczną. Przesiadując w celi jako „Zek” (więzień polityczny), wypełniał sobie czas szachami, które traktował jako metaforę swojej rozgrywki z KGB oraz formę psychicznej ucieczki. Jak pisze D. Johnson: „Dzięki rozgrywaniu niezliczonych partii szachów w swojej głowie, Szczarański zdołał zachować sobie prywatną przestrzeń[...]”<sup>2</sup>. Po dziewięciu latach spędzonych w łagrach ów dysydent został przewieziony do Berlina Wschodniego, gdzie został uwolniony na słynnym moście Glienicke, po czym wyemigrował do Izraela. Pod koniec tego rozdziału autor stara się dowieść, jak bardzo kultura intelektualna Żydów tożsama jest z grą w szachy, co jest jednym z powodów tak dużego odsetka osób żydowskiego pochodzenia wśród arcymistrzów królewskiej gry (s. 110).

Kolejny cykl rozdziałów poświęcony jest rozwojowi kultury szachowej po drugiej stronie Atlantyku. Historia amerykańskich szachów rozpoczyna się od młodego geniusza Paula Morphy’ego i jego triumfu na Pierwszym Amerykańskim Kongresie Szachowym w 1857 roku w Nowym Jorku (s. 111). Kolejnym talentem w tej dziedzinie był bostończyk Harry Nelson Pillsbury, grający na przełomie stuleci. Jego następcą z Nowego Świata stał się José Raúl Capablanca, który już jako 12-latek pokonał kubańskiego mistrza Juana Corza. José R. Capablanca uważany był za jednego z największych graczy w szachach, aż do swej śmierci w 1942 roku (s. 117). Dwudziestolecie międzywojenne było złotym okresem dla amerykańskich szachów, nowa generacja takich graczy, jak: Reuben Fine, Samuel Reshevsky i Isaac Kashdan, często podobnie jak ich radzieckich odpowiedników również żydowskiego pochodzenia, umocniła amerykańską pozycję wiodących arcymistrzów. W połowie lat 50. na scenę wkroczył zaś niespodziewanie bodajże największy geniusz w historii amerykańskich szachów, Bobby Fischer. Jak pisze autor: „Bobby Fischer nie tylko umieścił szachy na mapie – on sam był mapą” (s. 123).

Kolejne rozdziały w całości poświęcone są pasjonującej drodze do kariery młodego Amerykanina, aż po jej apogeum, jakim był mecz o mistrzostwo świata w Reykjavíku pomiędzy nim a radzieckim mistrzem – Borysem Spaskim. Autor ukazuje nam, jak bardzo szachista zaprzęgnięty był w rozgrywki zimnowojennej polityki. Bobby Fischer słynął bowiem ze swych antykomunistycznych i antyradzieckich wypowiedzi na forum, które zaostrzały rywalizację USA–ZSRR. Jednym z symbolicznych aspektów politycznej wymowy szachów w rywalizacji Wschód–Zachód był telefon wykonany przez amerykańskiego Sekretarza Stanu Henrego Kissingera do Bobby’ego Fischera,

---

2 *Ibidem*, s. 104 (tłum. autora).

w którym mąż stanu namawiał wybitnego sportowca do nierezygnowania z walki o mistrzostwo świata<sup>3</sup>.

Najbardziej pasjonującym rozdziałem w monografii jest właśnie ten poświęcony islandzkiemu turniejowi, zatytułowany „Śmierć Hektora” (s. 175-217). Ukazuje on nam frapujący świat rozgrywek służb specjalnych, polityków i sportowców wokół toczącego się w Reykjavíku meczu o mistrzostwo świata. Wkraczamy w atmosferę prawdziwej wojny psychologicznej i propagandowej, toczonej między USA a ZSRR. Jak dowiódł autor na niejednej z kart tej książki, również w tym rozdziale potrafi być mistrzem łączenia wątków historycznych, kulturowych i psychologicznych, które w całej swej różnorodności składają się na obraz zimnowojennej rywalizacji postrzeganej w cieniu drewnianej szachownicy. Mecz Fischer–Spaski był o tyle istotny, że choć na moment wstrząsnął radziecką supremacją w tym nietypowym sporcie.

Dalsze rozdziały poświęcone są dwóm kolejnym gwiazdom „świecącym na radzieckim firmamencie”, Anatolijowi Karpowowi i Garriemu Kasparowowi oraz post-zimnowojennym szachom. Z ostatnich rozdziałów na uwagę zasługuje też ten zatytułowany „Era maszyn” (s. 216-240), w którym D. Johnson przedstawia zarys historii szachów „komputerowych”, ukazanych również przez pryzmat zimnowojennych zmagania Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Radzieckim.

Podsumowując omawianą monografię, nie sposób nie wyjść z podziwu dla autora, który podjął się próby napisania książki tak interdyscyplinarnej, choć mimo wszystko samej w sobie historycznej. I co należy dodać, próbę tę zakończył sukcesem, który tworzy właśnie to dzieło, będące fascynującym spłotem faktów z historii najnowszej z barwnymi anegdotami i ciekawostkami wzbogacającymi narrację całości. Dlatego piszący te słowa gorąco poleca monografię *White King and Red Queen* zarówno historykom, politologom, jak i szachistom.

**Radosław Domke**

---

<sup>3</sup> H. Kissinger zwrócił się przez telefon do B. Fischera następującymi słowami: „This is the worst player in the world calling the best player in the world”. *Ibidem*, s. 186.